Rok I. Wilno, d. 25 lutego 1927 r. Nr 4.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA.
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska
Konto P. K. O. Nr 80 833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 60 zł
Pół strony . 30 zł
1/4 strony . . 15 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dzień misyjny.—Najwyższa Rada Główna Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary zwróciła się do Ojca św. z prośbą o ustanowienie *Dnia modlitwy i propagandy misyjnej*, proponując, aby takim dniem, przy zachowaniu dawnych dni dla kwest misyjnych, była przedostatnia niedziela miesiąca października w całym świecie katolickim, aby w tym dniu niedzielnym wolno było dodawać we Mszy św. kolektę, jako imperata *pro re gravi*, orację *Pro Propagatione Fidei*, aby kazania, w tę niedzielę głoszone, miały charakter misyjny ze szczególnym uwzględnieniem Dzieła Rozkrzewiania Wiary, z zachętą wiernych do wpisywania się na listę członków tegoż Dzieła, nie ograniczając się oczywiście tylko samą kwestją misyjną; aby na ten dzień udzielony został odpust zupełny, z możnością ofiarowania go za dusze zmarłych, do pozyskania przez tych, którzy w tę niedzielę przystąpią do Komunji św. i pomodlą się za nawrócenie niewiernych. Ponadto Główna Rada Najwyższa prosi, aby można było, z okazji uroczystości i Kongresów Misyjnych, odprawiać uroczystą wotywę *Pro Propagatione Fidei* nawet w dnie rytu zdwojonego większego i w niedziele mniejsze. — Ojciec św., przychylając się do powyższej prośby, wyrażone w niej życzenia pochwalił i wysłuchał, a jednocześnie reskryptem św. Kongr. Obrzędowej z dn. 14 kwietnia 1926 r. polecił do wykonania Ordynarjuszom, według ich roztropności, przy zachowaniu Rubryk i innych przepisów prawnych. Contrariis non obstantibus quibuscumque. *(Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 23).

Zarządzenia Ordynarjatu.

Instrukcja o obowiązkach P.P. Organistów w archidiecezji wileńskiej. — I. Organistą może być tylko katolik praktykujący, żyjący według zasad wiary katolickiej i fachowo wykształcony. Zasady swe religijno-moralne ma organista stwierdzać życiem swym wzorowym, synowskim przywiązaniem i miłością do Kościoła św., pobożnym przystępowaniem do Sakramentów św. i gorliwością

o chwałę Bożą. Pod względem przygotowania fachowego od organisty wymaga się świadectwa o ukończeniu szkoły organistowskiej lub z ukończonego wydziału gry organowej w Konserwatorjum Muzycznym z nauki wyższej harmonji, znajomości śpiewu Gregorjańskiego — O śpiewie Kościelnym Motu Proprio Piusa X,— tudzież umiejętności uczenia tegoż śpiewu i dyrygowania chórem. Nadto organista powinien posiadać znajomość: 1) poprawnego pisania po polsku, 2) płynnego czytania po łacinie, 3) czytania i rozumienia rubryceli, 4) znajomość układu Brewiarza i Mszału, składu Mszy św., Jutrzni, Nieszporów, Officium defunctorum, przepisów liturgicznych przy różnych obrządkach i liturgiki wogóle. Powinien wreszcie organista znać przepisy dla urzędników stanu cywilnego i zasady przechowywania archiwum parafjalnego. — Nieposiadający powyższych kwalifikacyj, na posadę organisty przyjętym być nie może. Będący już na posadzie organista, a nie mający świadectw kwalifikacyjnych, powinien je zdobyć. Organiści, będący na posadach i mający ponad 36 lat wieku i prowadzący życie przykładne, mogą być zwolnieni od zdawania egzaminu fachowego.

II. Obowiązki organisty w szczególności. Organista obowiązany: a) bezpłatnie grać i śpiewać podczas wszystkich czynności liturgicznych, przy których muzyka i śpiew są wymagane lub przyjęte stosownie do zwyczaju diecezjalnego, a mianowicie w dni niedzielne i świąteczne na Godzinkach lub Jutrzni, na Sumie, Nieszporach i Nabożeństwach dodatkowych; b) bezpłatnie grać i śpiewać podczas Nabożeństw majowych, czerwcowych i październikowych; c) bezpłatnie grać i śpiewać na prymarjach, o ile takie są w zwyczaju, na prymarji w miastach zalecane jest odśpiewywanie Godzinek; d) bezpłatnie grać i śpiewać podczas nabożeństw szkolnych i narodowych; e) grać i śpiewać w dni powszednie za wynagrodzeniem 10% od sumy pobieranej przez Duchowieństwo na Mszy św. prywatnej, o ile ksiądz proboszcz lub wikarjusz tego zażąda, brać udział w śpiewaniu egzekwij, przy pogrzebach, nabożeństwach żałobnych, konduktach i eksportach; f) bezpłatnie prowadzić chór parafjalny i uczyć lud śpiewu pieśni kościelnych, a szczególniej Różańca; g) utrzymywać w porządku katalog nut i ksiąg chóralnych; h) brać udział w ceremonjach liturgicznych w ostatnie dni wielkiego tygodnia, dni krzyżowe i w t. p., gdy przepisy kościelne, zwyczaj lub konieczność tego wymaga; i) pomagać ks. proboszczowi w prowadzeniu kancelarji parafjalnej i za omówionym wynagrodzeniem kancelarji urzędu stanu cywilnego zgodnie z przepisami prawa i wskazówkami ks. proboszcza.

III. Organista najczęściej pełni i obowiązki zakrystjana — powinien je dobrze znać i sumiennie wykonywać, a mianowicie: a) utrzymywać będzie w porządku kościół, ołtarze, bieliznę i aparaty kościelne. Stąd winien dopilnować, żeby kościół po niedzieli, święcie i każdym większym zgromadzeniu wiernych był niezwłocznie zamieciony, by wszystkie ołtarze, ławki, konfesjonały i mensy w zakrystji codziennie były okurzone, by z ołtarzy zebrane były okruchy wosku, stearyny i t. p., by lichtarze na ołtarzach zawsze były czyste, by naczynia metalowe—kociołki do wody święconej, kropielnice, trybularze itp. były oczyszczone, by co miesiąc oczyścić szczotką niższe części ścian kościoła i ołtarze, a dwa razy na rok przy pomocy ludzi, wynajętych przez ks. proboszcza, obmieciony był kościół, by co miesiąc obrusy na ołtarzach, korporały, alby były zamieniane na świeże, by w swoim czasie aparaty

i bielizna były oddawane do naprawy i prania, aby przed dniami świątecznemi założyć po południu odpowiednie antepedjum i przybrać ołtarze, by aparaty liturgiczne były w szufladach i szafach poukładane porządnie, by książki liturgiczne zawsze znajdowały się na swoim miejscu; pomocą w tych czynnościach będzie sługa kościelny; b) będzie przygotowywał codziennie aparaty i niezbędne rzeczy do Mszy św. i innych nabożeństw; c) będzie przygotowywał hostje i komunikanty; d) o ile kościelny byłby zajęty innemi sprawami kościelnemi, będzie zapalał świece do Mszy św., będzie usługiwał przy Mszy św., udzielaniu Sakramentów św. i Sakramentalij.

IV. Bezpośrednim zwierzchnikiem organisty jest ks. proboszcz, względnie rządca kościoła lub jego zastępca, wyższą instancją—ks. dziekan, a najwyższą—władza archidiecezjalna. Dlatego też organista powinien: 1⁰ mieć szacunek dla ks. proboszcza i być posłusznym jego wskazówkom w granicach przyjętych na siebie obowiązków, które ma wypełniać sumiennie, z powagą i godnością według przepisów prawa kościelnego; 2⁰ ma być uległym względem rozporządzeń władzy archidiecezjalnej. Sprawa wynagrodzenia organisty powinna być szczegółowo omówiona w kontrakcie, który ma być zawierany na piśmie i co rok odnawiany. Jest to najodpowiedniejsze rozwiązanie. Tak jest w Grodnie, w Białymstoku i w niektórych kościołach.

V. Władza duchowna stara się u Rządu państwowego o stałe uposażenie dla organistów. Dopóki to nie nastąpi, a niema uposażenia stałego zabezpieczonego w umowie, za podstawę utrzymania organista pobierać będzie pewien odsetek od iura stolae z racji ślubów, pogrzebów, nabożeństw żałobnych i poświęceń pól, o ile organista w nich bierze udział. Odsetek ten wynosi: 1. W parafjach do 3.000 ludności organista ma prawo pobierać od interesantów za pośrednictwem ks. proboszcza 25% w stosunku do pobranej przez ks. proboszcza sumy *netto*, a o ile organista obowiązków zakrystjana nie spełnia jednocześnie — pobiera tylko 20% od sumy *netto.* 2. W parafjach ponad 3.000 ludności organista, o ile pełni obowiązki zakrystjana, pobiera 20%, o ile nie pełni—18% od sumy *netto.* 3. Za granie na Mszy św. czytanej lub śpiewanej organista ma prawo do 10% otrzymanego stypendjum, powinno to jednak wynosić nie mniej niż 30 groszy. 4. Ma też organista prawo do zbierania w parafji snopkowego, względnie kolendy i dochodu z opłatków wigilijnych. Mąkę i drzewo do pieczenia opłatków na hostje i komunikanty organista otrzymuje od ks. proboszcza. 5. W pobieraniu dochodów kancelaryjnych, o ile organista prowadzi kancelarję, dochody należy dzielić na połowę, ale też i wszelkie wydatki kancelaryjne mają być ponoszone w połowie przez organistę i w połowie przez ks. proboszcza. 6. Wreszcie organista ma prawo do bezpłatnego mieszkania.

VI. O ile organista nie spełnia sumiennie swych obowiązków, zaniedbuje się lub wywołuje zgorszenie wśród wiernych przez pijaństwo, kłótnie, szulerkę, przekleństwa, życie niemoralne, niespełnianie obowiązków religijnych, przez należenie do organizacyj, wrogich Kościołowi katolickiemu, przez występki, podpadające pod kodeks karny, ma być po ojcowsku przez ks. proboszcza upomniany, a gdy to nie pomoże, będzie, za wiedzą i decyzją Kurji Archidiecezjalnej, usunięty ze swego stanowiska, bez prawa starania się o inną posadę organisty.

VII. Nowy organista może być przyjęty na posadę tylko za wiedzą

i zgodą Władzy Archidiecezjalnej. — Wilno, dn. 8.XII. 1926 r. Nr. 4971.— Powyższą instrukcję jako obowiązującą zatwierdzamy i do wykonania podajemy. — † ROMUALD abp.

Sprzedaż cegiełki na kościół w Białowieży. — Kurja metropolitalna pismem z dn. 17. I. rb. Nr. 215 podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, że J. E. Ks. Arcybiskup, popierając i polecając budowę kościoła w Białowieży, udzielił pozwolenia odnośnemu komitetowi na sprzedaż „cegiełki" w granicach Archidiecezji Wileńskiej. — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

W sprawie opłat ubezpieczeniowych. — Kurja Wileńska pismem z dn. 12. II. rb. Nr. 105 powiadamia PPWW. XX. Proboszczów, że na skutek powstałych wątpliwości, kto ma opłacać składki asekuracyjne J. E. Arcybiskup - Metropolita wyjaśnił, że składki asekuracyjne, o ile nie zostanie sprawa zdecydowana inaczej, opłacają proboszczowie z funduszów kościelnych. — *X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Czas sporządzania akt stanu cywilnego. — Kurja przypomina WW. XX. Proboszczom, że wszelkie akta stanu cywilnego należy sporządzać w czasie możliwie najkrótszym— do dwóch miesięcy. O ileby zaś z racji opuszczenia się proboszcza wypadło takowe akta sporządzać sądownie, to koszta sądowe, w wysokości najmniej 50 zł., poniesie winny zaniedbania się.—Dn. 14. II. 1927 r. Nr. 631. —*X. A. Sawicki*, Kanclerz Kurji.

Konferencje nauczycielskie w dni świąteczne. — Kurja Metropolitalna Wileńska pismem z dnia 18. II. rb. Nr. 716 podaje do wiadomości odpis pisma Kuratorjum Okręgu Szkolnego Białostockiego z dnia 10 lutego 1927 r. N. I. pf. 48/27 — nast. treści: „Do Jego Ekscelencji Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w Wilnie. — Odpowiadając na pismo Waszej Ekscelencji z dnia 21 grudnia 1926 r. Nr. 5006/26, powiadamiam, że wydałem zarządzenie wzbraniające zwoływania konferencyj nauczycielskich w dnie świąteczne. — Kurator Okręgu Szkolnego (—) Z. Gąsiorowski." — Za zgodność — *X. A. Mościcki*, Notar. Kurji Metrop. Wil.

Prenumerata „Wiadomości Archidiecezjalnych Wileńskich".— Do Wielebnego Duchowieństwa Archidiecezji Wileńskiej. — Ponieważ „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie" zawierają dział urzędowy, gdzie są ogłaszane zarządzenia Ordynarjatu Archidiecezji Wileńskiej, przeto każdy z XX. Proboszczów i Rektorów w Archidiecezji Wileńskiej winien prenumerować po 2 egzemplarze wspomnianego czasopisma, by po jednym z tych egzemplarzy wciągnąć do archiwum kościelnego.—D. 18.II. 1927 r. Nr. 746. — *X. A. Sawicki*. Kanclerz Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

O tyle, o ile.

Mamy zaprzątniętą głowę myślą o produkcyjności naszej pracy kapłańskiej, domagamy się od niej ciągle widocznych skutków, a skutki te oceniamy rozmaicie. Jedni z nas skutek namacalny pracy kapłańskiej widzi w uświadomieniu religijnym swoich parafjan, inny w oświacie.

inny znowu w zorganizowaniu kulturalnym, inny zaś w należytym stanie gospodarczym i uświadomieniu politycznym swoich owieczek. I stosownie do zapatrywania, stara się sam do tych celów dociągać przygotowaniem i pracą.

Szerokie warstwy naszego społeczeństwa największą zasługę kapłana widzą w akcji oświatowej i ekonomicznej, chwalą i podziwiają organizacje gospodarcze w parafji, spółki mleczarskie, kooperatywy, kwitnące pod wpływem i przy czynnym współdziałaniu proboszcza.

Gazety piszą o zasługach księdza przy wyborach do ciał ustawodawczych, do sejmików, rad gminnych, organizacji szkolnictwa i t. p.

W nekrologach kapłanów, nawet my, kapłani, podnosimy zasługi naszego zgasłego konfratra dla narodu, ojczyzny, jego odwagę polityczną wobec zaborców i gnębicieli ducha narodowego i tradycyj, wychwalamy jego cnoty i zasługi obywatelskie. Zwłaszcza u nas w czasach niewoli apoteozowaliśmy wszyscy tę odwagę cywilną naszego duchowieństwa i jego zasługi narodowe.

Słyszałem pewnego razu mowę żałobną po śmierci znanego i zasłużonego dla Kościoła kapłana, wygłoszoną przez młodego współbrata. Było tam o wszystkiem — o głębokiej wiedzy zmarłego kapłana, ciętym piórze, „dosadnym i szlachetnym dowcipie", zaletach towarzyskich, zasługach patrjotycznych i obywatelskich, o wydatnym jego udziale w powstaniu 1863 roku. Nie było tylko o tem, na co największą należało zwrócić uwagę, mianowicie — o jego pracy kapłańskiej, o duszy jego i o cnotach kapłana *secundum cor Christi*, chociaż ponadto wszystko, takim był w istocie.

Jeżeli jeszcze wolno osobom świeckim, prasie świeckiej, w ten sposób oceniać zasługi kapłana, czynią to bowiem ze swego punktu widzenia, to nie wolno czynić tego nam, kapłanom. My powinniśmy docierać do istoty rzeczy, oceniać kapłana z jego stanowiska kapłańskiego. A stanowisko to o tyle będzie wydatnym w sensie katolickim, o ile kapłan bliższym będzie myślą, wolą, sercem do Chrystusa Pana, o ile się uświęci. *Elegi vos ut eatis et fructum afferatis* — to jest nasze zadanie; a przecież *fructus* ten to zbliżenie ludzkości do Boga, to krzewienie Królestwa Bożego w sercach ludzkich, *ut vitam habeant et abundantius habeant.*

Mamy być i zasadniczo jesteśmy ojcami życia Bożego w duszach ludzkich. To wielkie, zaszczytne ojcowstwo wielkie nakłada na nas obowiązki, a pierwszym z nich, jakby conditio sine qua non, to zjednoczenie z Chrystusem, bo przecież *sine me nihil potestis facere.*

Dwojako to zjednoczenie możemy rozpatrywać: jurydycznie, jako mający na sukcesji apostolskiej oparte kapłaństwo, dające nam rozległą władzę, partycypującą w tym nieobjętym zakresie władzy Chrystusowej — *data est mihi omnis potestas — docentes eos servare omnia quaecumque mandavi vobis*, i mistycznie, w zależności od stopnia naszego udoskonalenia duchowego.

Do tego udoskonalenia duchowego prowadzi nas w kapłaństwie wszystko i wszystko w nim od nas tego udoskonalenia wymaga. Nie dlatogośmy lata całe trawili na nauce teologicznej, studjowaniu Słowa Bożego, praw i dziejów Kościoła—tego Królestwa Bożego na ziemi, żeby się rozproszkować w drobiazgach kooperatyw, spółek i kółek, nie dla tegośmy w ciszy murów seminaryjnych spędzali, na sposób mniszy, lata naszej młodości i dojrzewania umysłowego, żeby cały ten zasób życia duchowego, któryśmy przez to zdobyli, rzucić na targowisko życia politycz-

nego i walk partyjnych i stać się mało co innymi od przeciętnego łapacza mandatów poselskich. Czyż nie lepiej wtedy było poświęcić się studjom społecznym, ekonomicznym, politycznym?

Oczywiście, kapłaństwo pozostawia nas w świecie, atoli *in his quae sunt ad Deum.* Ogrom zadań członka społeczeństwa i obywatela kraju i na nas spoczywa. Każdy członek społeczeństwa i obywatel kraju najlepiej te zadania spełni, gdy spełni sumiennie, lege artis, swoje bezpośrednie powinności. I na terenie prac społecznych i politycznych kapłan powinien zostać kapłanem i działać po kapłańsku, jak gdyby był zawsze *pro hominibus constitutus in his quae sunt ad Deum.*

Tak rozumie działalność społeczną kapłanów najwyższy Autorytet nauczający i kierowniczy w Kościele, tak i nie inaczej powinniśmy rozumieć to my—kapłani.

Jeżeli tak jest, to i w tej pracy obowiązuje nas taż sama kardynalna zasada: *Sine me nihil potestis facere.* W działalności spełeczno-gospodarczej i politycznej kapłan katolicki o tyle pożytecznie będzie pracował, o ile wniesie tam wysokie walory duchowe, płynące ze ścisłego zjednoczenia z Chrystusem Panem.

O tyle, o ile.

Tego wymaga od nas nasze powołanie, tego wymagają od nas nawet ludzie, bez różnicy, czy blisko czy daleko od nas stoją. *X. N. A.*

Ś. p. Ks. Dr. Stanisław-Kazimierz ZDZITOWIECKI
Biskup Włocławski.

D. 11 lutego zmarł we Włocławku J. E. Ks. Dr. Stanisław - Kazimierz Zdzitowiecki, biskup włocławski, asystent Tronu papieskiego i Hrabia Rzymski, wskutek choroby sercowej.

Ś. p. Ks. Biskup Zdzitowiecki urodził się na Kujawach w m. Barczkowicach, b. diec. kujawsko - kaliskiej, d. 12 lutego 1854 roku. Gimnazjum i Seminarjum Duchowne ukończył w Warszawie i tamże, d. 22 lipca 1877 roku, został wyświęcony na kapłana.

Pierwsze lata kapłaństwa spędził w Warszawie, pracując przy rozmaitych kościołach jako wikarjusz i prefekt szkół.

Po paru latach pracy kapłańskiej ks. Zdzitowiecki wyjechał na dalsze studja na Uniwersytet św. Grzegorza do Rzymu, który ukończył ze stopniem Doktora Prawa Kanonicznego.

Po powrocie z Rzymu, na prośbę ówczesnego Biskupa sandomierskiego, ks. Sotkiewicza, przeniósł się na stałe do Sandomierza i pracował w diecezji sandomierskiej—jako profesor Saminarjum diecezjalnego, z czasem jako regens konsystorza, wikarjusz generalny biskupa diecezjalnego, wreszcie—jako wikarjusz kapitulny po śmierci Biskupa.

W r. 1902 d. 9 czerwca zostaje mianowany przez papieża Leona XIII na biskupa kujawsko-kaliskiego z rezydencją we Włocławku.

Konsekracja nowego Biskupa odbyła się w kościele św. Katarzyny w Petersburgu d. 23 listopada 1902 r.; udzielił mu jej ks. dr. Jerzy-Józef-Euzebjusz, hrabia na Słupowie Szembek, biskup płocki, w asystencji J. E. Ks. Edwarda barona von der Ropp, nowokonsekrowanego Biskupa tyraspolskiego czyli saratowskiego, i ks. d-ra Karola-Antoniego Niedziałkowskiego, biskupa-sufragana mohylowskiego, rektora Akademji Duchownej w Petersburgu, w obecności arcybiskupa - metropolity mohylowskiego ks. dr. Ignacego Kłopotowskiego. 4 grudnia 1902 roku, ks. Bi-

skup Zdzitowiecki objął rządy diecezji i odprawił swój uroczysty ingres do katedry włocławskiej.

W ciągu 25 lat rządów, Biskup Zdzitowiecki bardzo wiele zdziałał dla dobra diecezji, Kościoła w kraju i sprawy ojczystej. Dość wspomnieć postawienie na wysokim stopniu, pod względem naukowym i wychowawczym, seminarjum diecezjalnego, założenie gimnazjum męskiego i żeńskiego, prowadzonych w duchu szczerze katolickim, popieranie akcji społecznej i organizacyj chrześcijańsko-robotniczych. Jego też inicjatywie zawdzięczać należy powstanie pisma naukowego *Ateneum Kapłańskie* i dziennika popularnego pod tytułem *Słowo Kujawskie*.

Jako Pasterz rozległej, przeszło dwumiljonowej diecezji, pracował bez wytchnienia, dzielnie walczył o prawa Kościoła i Narodu za rządów rosyjskich i w czasie okupacji niemieckiej. Jego stanowczej postawie zawdzięczać należy to, że rząd rosyjski zaniechał projektu wprowadzenia do seminarjów duchownych inspektorów świeckich jak również wielu projektów rusyfikacyjnych. W roku 1920 przeżył straszne chwile bombardowania Włocławka przez hordy bolszewickie.

W ciągu długoletnich swych rządów, ks. Zdzitowiecki zwiedził dokładnie swoją rozległą diecezję i znał ją tak dobrze, że nie potrzebne mu były żadne wykazy i informacje pisemne.

To też nic dziwnego, że śmierć Biskupa Zdzitowieckiego żalem przejęła całą diecezję, a pogrzeb, który się odbył d. 16 lutego, stał się okazałą manifestacją miasta i diecezji na cześć zmarłego Pasterza.

Na pogrzeb przyjechało 14 biskupów z kard. Kakowskim i prymasem Polski Hlondem na czele. Archidiecezję wileńską reprezentował J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski i delegaci kapituły Metropilitalnej, kanonicy — ks. senator Żebrowski i ks. senator Maciejewicz. Nieprzeliczone tłumy brały udział we wszystkich ceremonjach żałobnych.

Eksportacja odbyła się 15 lutego o godz. 6 wiecz. z pałacu po ulicach miasta. Kondukt żałobny prowadził J. E. ks. Arcybiskup, dr. August Hlond, Prymas Polski, mowę żałobną w katedrze tegoż dnia wygłosił ks. Kuliński, prałat kapituły włocławskiej. Dnia 16 o g. 10-ej Mszę uroczystą odprawił J. Em. kardynał Kakowski, a kazanie pogrzebowe wygłosił J. E. Ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup podlaski.

Jeden i drugi kaznodzieja w słowach wymownych przedstawił życie zmarłego oraz barwny obraz prac i poświęceń biskupa katolickiego w tak ciężkich czasach, jakiemi były 25-letnie rządy Biskupa Zdzitowieckiego. Niejeden słuchacz z mów tych dowiedział się o krwią i łzami pisanych kartach historji Kościoła i Kraju naszego pod zaborem rosyjskim.

O g. 1 popołudniu d. 16 lutego zwłoki ś. p. Biskupa Zdzitowieckiego, żegnane krótką przemową J. E. Ks. Biskupa Wojciecha Owczarka, spoczęły w podziemiach prastarej katedry włocławskiej.

Niech Bóg Najwyższy da duszy ś. p. Biskupa Stanisława-Kazimierza Królestwo niebieskie!

X. W. L.

Liga Katolicka.

1.

W zacisznych murach Almae Matris nostrae śpiewaliśmy wszyscy niegdyś: „*O quam est bonum, o quam est iucundum habitare, fratres, in unum*“.

Znana nam wszystkim pobudka, hasło młodych serc i młodych dusz.

Przychodzi później życie. Szare, codzienne, pełne drobiazgu trosk...

Święte zawołanie: „*Ut omnes unum sint*“ pod wpływem mgieł i oparów życia nabiera zwolna znamion utopji, jakiejś nieziemskiej, zza chmur, utopji, podziwianej w Biedaczynach Assyżu i Genjuszach Loyoli, podziwianej ale nie naśladowanej. Pamiętam— na kilka lat przed wojną światową, napisał jeden ze starszych księży podlaskich artykuł o apatji „Związku Katolickiego“, jedynej na owe czasy instytucji religijno-społecznej. Artykuł o wymownym tytule: „Szymonie, ty śpisz!?“ narobił wiele hałasu wśród niespodzianie zbudzonego bractwa „braci śpiących“.

Zagrano pobudkę, i oto milczący dotąd w olimpijskim spokoju pytagorejczycy stawali w szranki na udeptanej ziemi, aby się potykać z zuchwalstwem turbatora ich spoczynku.

Otrąbiono wreszcie zwycięstwo! Morfeusz wziął ponownie w jawne władanie zastępy walczących, a pola i niwy zaległa znów błoga cisza.

Po czterech bodaj latach owego sielankowania przyszła wojna straszna ogólnoeuropejska, miażdżąca istnienia ludzkie, ale i błogosławiona dla narodów, którym tak niedawno jeszcze na pogrzeb dzwoniono.

Powstała z martwych i nasza Ojczyzna.

Przed katolikami w Polsce zabarwiły się oziminy, tu i owdzie już złocą się żniwa. Ale jakże wiele czerni się jeszcze dotąd ugorów i błota moczarów! Myślę o tem często i wszystkiemi fibrami duszy wyczuwam, że jest jakieś wielkie przekleństwo, którego siła piekielna ciąży nad znaczną liczbą szeregów armji połączonej pod wspólnym, pełnym chwały, znakiem Służby Bożej.

Przekleństwem tem — to *niezrozumienie chwili.*

A korzeniem tego przekleństwa, czy może polipem—*apatja kapłańska.*

Reymont w swojej książce o Łodzi, tem „złem mieście“, ale też i polskim Manchesterze pracy, w powieści „Ziemia Obiecana“ apatję nazwał „*najstraszniejszym wrogiem życia*“, a znowu w innej swej książce, poświęconej światu z za kulis i kurtyny— w „Komedjantce“, tak się tłumaczy ze swego sądu o apatji: „*Żyć, to działać, to rozlewać po świecie talent, energję, uczucie... pomagać w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym*“...

Apatję — wroga życia, antytezę pracy, zwalczał Reymont, poeta pracy, i wdzięczna mu za to będzie Polska ludzi myślących.

I my to wszyscy rozumiemy!

A jednak! Choć każda karta Ewangelji św. to walka z apatją, my nie rwiemy się do czynów i pracy takiej, jakiej wymagają nowe warunki, bo nie wszyscy rozumiemy powagę chwili, w której żyjemy...

Zostawiamy odłogiem leżące pola ugorne i całe zagony pracy, bo nie rozumiemy chwili, która woła o pług i orkę. Zaiste „przechodzimy“ mimo „kapłani i lewitowie“...

Straszna — jakaś — katarakta oczy ducha nam przysłania i jakaś złośliwa głuchota uszy ogarnęła...

A może to znana w medycynie wojskowej kontuzja pod działaniem tej okropnej, ogłuszającej katastrofy, co z grzmotami i piorunami, wśród olśniewających błyskawic, przewaliła się przed oczyma naszemi w wojnie europejskiej, a potem w grymasach czerwonego szatana nawały bolszewickiej, a wreszcie i w ostatnich przeżyciach czasu haniebnych dni majowych.?

Kto wie! — Czy wielu w Polsce katolickiej doliczymy się ludzi, którzy w piorunnej sarabandzie błyskawic wyczytać zdołali na wielkiej tęczy *nakaz chwili*... „Przeszli mimo kapłani i lewici“... Ale samarytanin pewien na terenie sejmowym, socjalista Smulikowski, nauczyciel szkoły powszech-

nej, tak się wypowiedział wobec naszego współbrata w kapłaństwie: „Gdybyśmy mieli te atuty w rękach, jakie wy macie, bylibyśmy panami sytuacji“.

Biedny i naiwny samarytanin! Toć my, właśnie, jeden po drugim wypuszczamy atuty z ręki. A wrogowie, świadomi tego stanu rzeczy, zacierają z radości ręce, bo apatja nasza podgryza wszystko!

Panami sytuacji stają się inni, choć nie mają takich, jak my, atutów w ręce.

Ale oni naprawdę mają siłę poświęcenia dla sprawy...

Znałem w Łodzi osobiście żyda, który za czasów swoich studenckich w Krakowie zdobył smutną wśród katolików-polaków sławę za niepoczytelny wprost policzek, jaki wymierzył wielkiemu duchowi Wielkopolski, ś. p. już dziś ks. Kazimierzowi Zimmermanowi, w chwili, gdy ten stanął na katedrze auli uniwersytetu Jagiellońskiego z inauguracyjnym wykładem o zadaniach społecznych katolicyzmu w Polsce.

Żyd, student, alapam dedit budzicielowi dewocyjnego, sennego Krakowa, gdzie twierdzę socjalizmu wówczas montowano.

Owóż, gdym był w Łodzi przy warsztacie robotniczym, gdzie organizacja nasza obejmowała wówczas 97.000 zrzeszonych pod Krzyżem pracowników, stykałem się niemal na każdym kroku z tym żydem, synem bogatego fabrykanta, i podziwiać musiałem w duchu, a nieraz i głośno, jak on nie dosypiając i nie dojadając, z wyglądem ascety, z jarzącemi się niezdrowym blaskiem oczyma, bez palta ciepłego, w lutą zimową porę uganiał się wprost za śladem naszych kroków, aby nam szyki mieszać i robotę zbożną psuć. A imię tego żyda na gruncie łódzkim—kilka set. A imię nasze?.. Jednostki... liczone!

Wrogowie interesuja się żywo sprawami, w których się obracają, nie zasypiają żadnej sposobności.

Dla przykładu — dbałość, z jaką P. P. S. przygotowuje z roku na rok z coraz lepszym, niestety, skutkiem święto pierwszo-majowe.

I antyteza:—uroczystości jubileuszowe św. Stanisława w Rostkowie i w Warszawie.

Nie do wiary, jednak prawdziwe, że Komitet Obchodu sam własną ręką zadekretował naraz w dwu miejscach manifestację w Warszawie i w Rostkowie, chyba ze świadomością, że ani XX. Biskupi, ani my kapłani, ani świeccy katolicy cudownie się nie rozdwoimy. I nie pomogły prośby i groźby trzeźwych działaczy. Więc rezultat: w Warszawie—ks. Moskała w październikowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“ pisze: „Pochód niedzielny, końcowy mniej korzystnie działał. Pokazał, zdaje się, najprawdziwsze oblicze naszego katolicyzmu! kobiety, kobiety, bez końca i to przeważnie ta biedota... w bractwach i trzecich zakonach... nie przedstawiająca zbiorowej, świadomej potęgi“.

A znowu w Rostkowie.

Miejscowy płocki X. Biskup—jedyny przedstawiciel Episkopatu, nie więcej, niż dziesięciu, księży z poza diecezji płockiej (inni woleli zostać i słusznie może w Warszawie), a ludzi z górą 120.000.

Jakież wyzyskanie ambony!

Komitet Ogólno-Krajowy przysłał dwu kaznodziejów — jeden miał mówić do ludzi, drugi do delegacyj uczniowskich.

Rezultat? Uczni — wogóle nie było poza tymi, którzy jednym ciężarowym autem przyjechali z Warszawy.

A kaznodzieja dla ludu już na godzinę przed sumą zrozumiał, że winien otrzymać dar cudu św. Antoniego z Padwy.

I dopiero na placu, gdy Biskup

do Mszy się ubierał, jeden z prałatów Jego obchodził szeregi księży, z pośród których na chybił trafił wyławiał kaznodziejów.

(c. d. n.)

X. Ign. Cyraski.

Dekret „Ne temere", czy Kodeks Prawa Kanonicznego?

Dekret piusowy, normujący przepisy prawa małżeńskiego w prawodawstwie kościelnym, nakazał odnotowywanie zawartych małżeństw w metryce chrzestnej nowożeńców.

Dekret „Ne temere", który, właśnie, podaje, pomiędzy innemi, i ten przepis, nie podał jednak formuły tej adnotacji i dlatego pod tym względem do dnia dzisiejszego panuje rozmaitość. Powszechnie jednak wpisuje się datę i miejsce ślubu oraz imię i nazwisko drugiej strony. Niektórzy proboszczowie w naszej archidiecezji adnotację podpisują i stwierdzają pieczęcią. Jest to całkiem zbyteczne, gdyż w naszej archidiecezji poszczególnego aktu metrycznego w księdze proboszcz nie podpisuje; i ten więc podpis jest zbyteczny. Rubryka odnośna tu mówi sama za siebie.

Dekret „Ne temere" w całości prawie, z bardzo małemi zmianami, wszedł do Kodeksu Prawa Kanonicznego i przez to samo w poprzedniej swojej formie zaprzestał nadal istnieć i obowiązywać. Obowiązującym obecnie prawem o odnotowywaniu w metrykach chrzestnych zawartego ślubu są: kan. 470 § 2, kan. 1103 § 2 i wyjątek z pod tego prawa, podany w kan. 1107, gdzie się mówi de matrimonio conscientiae.

Wobec obowiązującego obecnie prawa, zawartego w powyższych kanonach, niesłusznie niektórzy XX. Proboszczowie w zawiadomieniu o zawartym ślubie, przesyłanym do parafji chrztu, powołują się na dekret „Ne temere".

Jeżeli jest potrzebne w tym wypadku powoływanie się na prawo, to należałoby się powoływać tylko na kan. 470 § 2 i kan. 1103 § 2, nigdy zaś na dekret „Ne temere".

X. H. J.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 20 lutego 1927 r.

Ostatni spis miejsc i diecezyj, gdzie jest założona *Unja Apostolska*, nie wykazuje naszej archidiecezji. W Polsce dotąd na spisie figurują tylko te diecezje: tarnowska, płocka, warszawska, chełmińska, śląska, włocławska, gnieźnieńska i poznańska.

Czy u nas nie odczuwa się potrzeby *Unji?* Na to odpowie najlepiej krótkie zaznajomienie się z celem tego stowarzyszenia kapłanów, jak również środkami, prowadzącemi do osiągnięcia tego celu.

Otóż, według statutu, *Unja Apostolska* jest stowarzyszeniem kapłanów świeckich, mającym za cel uświęcenie własne członków. Środkami do celu są: dla wszystkich— regularne wypełnianie ćwiczeń duchownych pod kontrolą dyrektora. Dla tych zaś, którzy tego pragną i mogą wykonać — życie wspólne ze współbraćmi. Hasłem Unji: „*Omnia pro Sacratissimo Corde Jesu per Immaculatam Mariam*".

Te kilka zdań daje poznać, czem jest i do czego zmierza stowarzyszenie kapłanów, zwane Unją Apostolską. Któż tego nie zrozumie i nie odczuje, jak ono jest potrzebne zawsze, a w szczególności w naszych czasach, gdy „uświęcenia kapłanów", wprost świętości ich, i to niepospolitej, wymaga wszystko — stan, obowiązki, a nadewszystkie to szczytne i tak odpowiedzialne posłannictwo — przewodnictwa duchowego w świecie, coraz głębiej zapadającym się w odmęty powojennego zepsucia, w ciemności

niewiary lub w zmroki obojętności na sprawy duszy, stosunku jej do Boga i życia wiecznego.

Tylko święte Kapłaństwo Kościoła katolickiego, i to święte niepospolicie, przy pomocy łaski Bożej, zdoła powstrzymać staczający się świat po stromej pochyłości ku całkowitemu spoganieniu i barbarji, mimo form kulturalnych życia zewnętrznego. I te formy już nie wiele znaczą, jak tego dowodzi zalewający wprost swą ohydą całe życie bezwstyd i potarganie więzów rodziny.

Winniśmy się przeto chwytać wszelkich sposobów, i pojedyńczo i siłami zbiorowewemi, by życie nasze podnieść na wyższą skalę, nastroić na podnioślejszy ton.

Jeden z tych sposobów podaje *Unja Apostolska.* Do założenia jej w archidiecezji naszej powinniśmy jak najrychlej przystąpić. J. E. Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterz niezawodnie usiłowania w tym kierunku chętnie poprze i im pobłogosławi.

Dla łatwiejszej orjentacji w sprawie założenia i prowadzenia *Unji Apostolskiej* warto zaprenumerować pisemko tego stowarzyszenia pod tytułem *Unio Apostolica,* którego pierwszy zeszyt wyszedł w styczniu 1927 r. Adres: **Czacz,** *pow. śmigielski (woj. poznańskie).*

Za pośrednictwem Redakcji tego pisemka można otrzymać wszelkie informacje i druki, dotyczące *Unji Apostolskiej,* czyli stowarzyszenia kapłanów świeckich od Najśw. Serca Jezusowego.

A więc do dzieła, kogo Duch Boży woła do pracy nad uświęceniem pracowników Bożych! *X. H. J.*

Posiedzenie Komitetu Biskupów — J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Wileński d. 21 lutego udał się do Warszawy na Posiedzenie Komitetu Biskupów a 24 lutego powrócił. Komisja Komitetu Biskupów obradowała nad sprawą dotacyj rządowych.

Akademja misyjna. — 20 lutego w Seminarjum Metropolitalnym odbyła się Akademja Misyjna, na którą się złożyły: odczyt okolicznościowy i produkcje muzyczne. Akademję zaszczycili swoją obecnością J. E. Arcybiskup-Metropolita, Członkowie Kapituły Metr. i Księża z miasta.

Misje parafjalne. — W niedzielę, dn. 20 lutego, zakończyły się w kościele św. Jana dwa tygodnie trwające Misje dla parafjan świętojańskich i bernardyńskich w Wilnie. Misje prowadzili księża juzuici: Ks. Stanisław Sopuch, który ongiś, za czasów jeszcze rosyjskich, prowadził Misje w Katedrze wileńskiej, i ks. Stanisław Urban. Do spowiedzi i Komunji św. przystąpiło około 10.000 osób. Zakończeniem Misyj było uroczyste postawienie Krzyżów pamiątkowych przy kościołach św. Jana i Bernardyńskim, projektowanych przez prof. F. Ruszczyca. U dołu Krzyża umieszczono tabliczki z datą Misji, na ramionach zaś napis: „Ratuj duszę swoją“.

Sprawa rewindykacji. — Archidiecezja wileńska ma najwięcej objektów kościelnych, pozostających dotąd w rękach niekatolickich. O ile nam wiadomo, jest ich naogół około 160 na terenie archidiecezji. Nie dziw, tu bowiem najbardziej srożyła się schyzma, popierana przez rząd zaborczy, i tu starano się usilnie, dla widoków politycznych, osłabić wpływy Kościoła katolickiego. Obecnie sprawa rewindykacji jest w stadjum pertraktacji z Rządem. Oczywiście, wiele objektów, jak np. kościoły i mury poklasztorne, bez żadnych pertraktacyj powinny być zwrócone Kościołowi katolickiemu, chociażby dla zmycia hańbiącej plamy niewoli, jeżeli racje sprawiedliwości nie wystarczają. Kurja Metropolitalna złożyła już w tej sprawie wyczerpujące dowody przynależności rozmaitych objektów, należących dawniej do Kościoła katolickiego, a obecnie pozostających w rękach niekatolickich.

Rocznica koronacji Ojca św. — Z powodu piątej rocznicy koronacji Ojca św. odbyły się w całej archidiecezji nabożeństwa z *Te Deum,* nadto w Wilnie odbyła się uroczysta akademja, przy licznym zebraniu władz i społeczeństwa. — W Grodnie takaż akademja odbyła się d. 20 lutego w teatrze miejskim. Akademję zagaił gen.

Dzierżanowski, Dowódca O. K. III. Referat na temat: *Dyrektywy Piusa XI z r. 1926.* wygłosił ks. L. Żebrowski, dziekan grodzieński. Śpiewy chóralne wykonały: chór Żeńskiego Semin. Naucz. i chór Fary grodz. Na akademji zebrało się z górą 700 osób z różnych warstw społeczeństwa. Zebrani wysłali na ręce J. Em. kard. Lauri'ego depeszę z wyrazami hołdu dla Ojca św., podpisaną przez generała Dzierżanowskiego i ks. Żebrowskiego. Na powyższą depeszę otrzymano bilet nast. treści: „Le Cardinal Lauri Pro-Nonce Apostolique gratias quam plurimas agit Reverendissimo Decano Grodnensi, necnon Excellentissimo Domino Duci Dzierżanowski pro festivitatibus in civitate Grodno celebratis in honorum Summi Pontificis et pro sensibus telegrammate expressis. Varsaviae die XXI februarii 1927".

Doktorat. — D. 18 i 19 lutego ks. Józef Czerniawski, lic. teol., pref. Seminarjów Nauczycielskich w Grodnie, po złożeniu pracy na temat „De peccato Angeli et de praecipua eius poena, quae est obstinatio irreparabilis in malo secundum doctrinam S. Thomae Aquinatis", bronił tez na uniwersytecie lubelskim w celu otrzymania stopnia Doktora Teologji. Praca i obrona udały się świetnie. Promocja doktorska odbędzie się wiosną.

Święcenia i primicje. — D. 20 lutego w Lublinie został wyświęcony djakon Henryk Hlebowicz, lic. teologji, z archidiecezji wileńskiej, rodem z Grodna. Pierwszą Mszę św. ks. Hlebowicz odprawi we Farze grodzieńskiej d. 27 lutego, w niedzielę, o g. 11 min. 30 w dzień. Natychmiast po prymicjach ks. Hlebowicz powraca do Lublina dla dokończenia swego doktoratu.

Związek Kapłanów Archidiec. wileńskiej. — Zebranie organizacyjne Związku Kapłanów Archid. wileńskiej *Unitas* pod wezwaniem bł. Andrzeja Boboli Męcz. odbędzie się d. 10 marca w pałacu arcybiskupim.

Zgon. — Dn. 27 lutego zmarł w Grodnie O. Józef-Melchjor Fordon.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — W Bazylice św. Klemensa w Rzymie dokonano na grobie św. Cyryla wyświęcenia na biskupa dotychczasowego apostolskiego wikarjusza dla katolików obrządku słowiańskiego J. E. Ks. Cyryla Kurtewa. Również w tych czasach konsekrowani zostali dwaj biskupi koptyjscy. — Niedawno rzymski komitet „Powrotu Krzyża do Colosseum", zawiązany pod patronatem królowej włoskiej, urządził solenne nabożeństwo do św. Telemacha, męczennika, który właśnie na arenie amfiteatru oddał swe życie za Wiarę. Po nabożeństwie w pobliskim kościele św. Stefana, wielotysięczna rzesza ruszyła w procesjonalnym pochodzie do ruin Colosseum, gdzie O. Matire i prof. Santarelli kazali o Świętym, oraz o znaczeniu Colosseum w historji Chrześcijaństwa, poczem tłumy odśpiewały *Vexilla Regis* i *Te Deum*. Rektor konfraternji kaplicy w Colosseum na zakończenie udzielił błogosławieństwa relikwją Krzyża św.—J. Em. Kard. Wincenty Wanutelli, biskup Ostji i Palestryny, dziekan św. Kolegjum i Datarjusz Jego Świątobliwości, obchodził niedawno 90-lecie życia. Służy on Kościołowi za rządów pięciu papieży. Za Piusa IX, jako członek nuncjatury belgijskiej, asystował przy udzielaniu święceń kapłańskich późniejszemu kardynałowi Mercier. Leon XIII wysyła go w charakterze legata apostolskiego do Konstantynopola, skąd w r. 1883 na czele ambasady papieskiej jedzie do Rosji na koronację Aleksandra III. Po powrocie z tej misji zostaje nuncjuszem w Lizbonie, a nareszcie w r. 1890 — kardynałem. Kard. Wanutelli cztery razy brał udział w konklawe, obierającym papieża. Jako archiprezbiter kościoła N. M. P. Większej, dwa razy w czasie wielkiego jubileuszu (1900 i 1925) otwierał i zamykał Drzwi święte, a godność dziekana św. Kolegjum odziedziczył po swoim rodzonym bracie Serafinie, który również był kardynałem. Dostojnik Kościoła trzyma się jeszcze krzepko, a wzrok jego,

chód, mowa i całe obejście znamionują zapał iście młodzieńczy. — Wielki przeor zakanu maltańskiego w Pradze, Rudolf Hardeg, zrzekł się swego urzędu. Odbyły się wobec tego wybory, w wyniku których został wybrany Fr. K. Ludwigtorff. Obecnie oczekują potwierdzenie wyboru od wielkiego mistrza, Thuna Hohensteina, przebywającego w Rzymie. — Kolegjum kardynałów po ostatnich nominacjach liczy 66 członków. Co do narodowości kolegjum liczy 36 Włochów, 6 Francuzów, 5 Hiszpanów, 4 Niemców, 4 Amerykanów ze Stanów Zjedn., 2 Austrjaków, 1 Polak, 1 Węgier, 1 Holender, 1 Irlandczyk, 1 Portugalczyk, 1 Brazylijczyk i 1 Czech.—Niedawno zmarł w Rzymie kard. Amedeo Ranuzi di Bianchi — Słynna kaplica Sykstyńska ma ulec w krótce gruntownej restauracji. Niektóre szczegóły, uległe z czasem zmianom, mają być doprowadzone do pierwotnego stanu. — Niedawno wszczęty został w Rzymie proces beatyfikacyjny Pauliny Jaricot, założycielki wielkiego dzieła misyjnego, które obecnie pracuje na całym świecie, a przez Papieża Piusa X zostało podniesione do godności *Papieskiego Instytutu Rozkrzewiania wiary*. Paulina Jaricot urodziłą się w Lugdunie, w roku 1799 i zmarła tamże 1862. Również i Stowarzyszenie *Żywego Różańca* zostało przez nią założone. — Dobrze poinformowane pisma donoszą, że najbliższy Konsystarz papieski odbędzie się w marcu. Na tym Konsystorzu mają być zamianowani nowi kardynałowie, a w tej liczbie drugi kardynał z Polski. — Do Trybunału Roty św. w Rzymie napływają z całego świata katolickiego postulaty beatyfikacji i kanonizacji zmarłego przed 12 laty świątobliwego papieża Piusa X. Ostatnio wpłynęła prośba o beatyfikację z Brazylji, nosząca podpisy 5 arcybiskupów i 7 biskupów. W kołach watykańskich twierdzą, że niedługo zostanie rozpoczęty proces jego beatyfikacyjny. — Faszyzm do dnia dzisiejszego w stosunku do Kościoła jest zagadką. O ile góra, zdaje się, stoi całkiem po stronie katolicyzmu i popiera go we Włoszech, o tyle pewne czynniki na prowincji często dopuszczają się napadów na lokale i organizacje katolickie. Podniósł to Ojciec św. w swej ostatniej alokucji, potępiając ekscesy „wrogów religji“. Pod wpływem tej alokucji papieskiej wydał Mussolini okólnik do prefektów, w którym nakazuje bezwzględnie tępić wszelkie bezprawia. — Mniej pożądanym dla akcji katolickiej wśród młodzieży jest zarządzenie Mussoliniego, oddające w całkowity monopol organizowanie młodzieży i prowadzenie fizycznego, moralnego i duchowego jej wychowania organizacji faszystowskiej „Balilla“. Przeciwko temu Ojciec św. zaprotestował w imieniu organizacyj katolickich w liście do kard. Sekretarza Stanu z d. 24 stycznia r. b.

Francja.—Francja niedawno obchodziła dziesięciolecie zgonu Brunetière'a. Nazwisko to o światowej sławie przeszło do historji odrodzenia religijnego Francji i przypomina człowieka, który się dla niego bardzo zasłużył. Historja zwrócenia się tego wielkiego umysłu do Boga i Kościoła jest bardzo pouczająca. „Nawróciły go, mówi Girand, społeczne encykliki Leona XIII“. W ślad za katolicką socjologją przyjął i dogmatykę katolicką i etykę. Bo jakkolwiek różnemi drogami zbliżają się dusze do katoliczyzmu, zawsze jednak kończą na Prawdzie objawionej, na dogmacie, jeśli nawrócenie ma być szczere i pełne. *La Vie catholique* zapowiada rychłe wydanie monografji o Brunetière'e, dotyczącej tych właśnie przemian duchowych największego krytyka literackiego Francji z końca 19 wieku. — Ks. Lhamude T. J., słynny kaznodzieja katedry Notre Dame w Paryżu, wygłosił ostatniemi czasy kazanie przez radjo, którego słuchało kilka tysięcy osób. Mówił o słabości ludzkiej i o konieczności oparcia się na wierze. — Słynny Oratorjanin francuski, O. Dieux, urządził w adwencie i ma zamiar ciągnąć dalej w wielkim poście kazania specjalnie dla niewierzących. Ogłaszał je długo naprzód w dziesięciu najpoczytniejszych pismach, zrobił apel nawet do żydów, oparty na tym przekonywującym argumencie, że w kazaniach uwzględniane będą świadectwa Starego Zakonu. Konferencje O. Dieux, prowadzo-

ne w sposób ściśle naukowy, ściągnęły przeszło 1000 słuchaczów, co kaznodzieja przypisuje głównie „niepokojowi duszy ludzkiej, spragnionej Boga". Z czego jednak można było wnioskować, że słuchaczami byli niewierzący? Przedewszystkiem z tego, że unikali nawy głównej i miejsc bliskich wielkiego ołtarza, a kryli się po kątach lub stali przy wejściu; po konferencji zaś w tej chwili opuszczali kościół, nie czekając na błogosławieństwo, czegoby oczywiście żaden wierzący katolik nie uczynił. O dokonanych nawróceniach mówić jeszcze nie można. Jest to kwestja czasu, może bardzo długiego. W każdym razie faktem jest, że O. Dieux otrzymuje teraz wiele listów, zapytań oraz próśb o poufne konferencje. — *Federacja Narodowa Katolicka*, licząca obecnie $2^1/_2$ miljona członków, zaszczycona została w ostatnich czasach słowami uznania i zachęty od samego Ojca Świętego przez pośrednictwo sekretarza stanu kardynała Gaspari'ego. Z okazji tego pomyślnego zdarzenia Federacja streściła na nowo swój program, dla przypomnienia go swoim Komitetom diecezjalnym. Brzmi on jak następuje: „F. N. K. wzywa w swoje szeregi wszystkich katolików, wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkie dusze prawe, które chcą się zespolić w celu obrony religji, zostawiając na stronie wszelkie względy i różnice polityczne, jakie mogą ich dzielić. Członkowie F. N. K. zachowują należytą swobodę w sprawach czysto politycznych, nawet, gdyby chodziło o formę rządu. Wolno im również przekładać jeden system administracji ponad drugi, o ile tenże nie stoi w sprzeczności z porządkiem ustanowionym przez Boga. F. N. K. ma się rozwijać i rozszerzać poza partjami i ponad partjami, na terenie czysto religijnym, t. j. dla obrony boskich praw Kościoła, chrześcijańskiego małżeństwa, rodziny, wychowania dzieci i młodzieży". Jednem słowem tych wszystkich swobód świętych, które są podstawą społeczeństwa. Takie same zadania ma przed sobą powstająca u nas Liga Katolicka.

Portugalja — Synod Biskupów portugalskich stwierdził ogromne polepszenie sytuacji religijnej tak w całym kraju, jak i w kolonjach. Okres prześladowania religijnego, rozpoczętego w roku 1910, już należy do przeszłości. W nabożeństwie, rozpoczynającym posiedzenie synodu, wzięli udział wszyscy ministrowie, pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych.

Ameryka Północna. — Federacja amerykańska katolików-murzynów odbyła świeżo w Waszyngtonie swój zjazd doroczny, drugi z rzędu. W rezolucjach przyjętych przez zjazd wyrażono podziękowanie Ojcu św. za wydanie encykliki o misjach, która klerowi tubelczemu zapewnia dostęp do wyższych urzędów kościelnych i administracji terenów misyjnych. W osobnej rezolucji podkreślono z uznaniem działalność pożyteczną „katolickich kółek", które się bardzo przyczyniają do przełamywania uprzedzeń białej ludności do negrów. Powodem zainteresowania kongresu tą sprawą była składka na rzecz Instytutu kard. Gibonsa, stojącego w związku z temi pracami. Kongres wysłał delegację katolików-murzynów do delegata Apost. w Waszyngtonie, Mgr. Fumasoni Biondi. Brał w niej udział O. Normann Duckett, murzyn, świeżo wyświęcony na kapłana. — Stowarzyszenie „Catholic Truth Guild" rozwija pożyteczną i ruchliwą działalność misyjną w kraju, zarówno po wielkich miastach, jak i cichych wsiach. Towarzystwo to zostało założone w r. 1917 przez dwoje konwertytów, socjalistów nawróconych, mianowicie: Dawida Golstein i Martę Moore Avery. Uniesieni entuzjazmem apostolskim prosili kardynała O'Connel, arcyb. Bostonu, o pozwolenie nauczania wiary publicznie. Kardynał przyjął ich projekt iście „amerykański" z uznaniem. „Misjonarze" podróżują automobilem, urządzonym, jak mała kaplica, z konieczną ochroną przed zmianami atmosferycznemi. Zatrzymują się w miejscach stałych zgromadzeń ludzkich i tutaj odprawia się nabożeństwo i przy pomocy wykładów wyjaśnia się prawdy katolickiej religji. Program tych zgromadzeń jest obfity i nieraz długi. Poszczególne jego punkty są przeplatane śpiewem lub muzyką. Po „święcie niepodległości" w r. 1917 urządziła ta misja kato-

licka 80 zebrań w 90 dniach w pobliżu Bostonu. W następnym roku przebyła całe Stany Ziednoczone wszerz aż do Kalifornji i w ub. roku kontynuowała z pożytkiem swoją pracę. — W Amyryce istnieje stowarzyszenie, którego celem jest przygotowywanie sług dla księży, a mianowicie obznajamianie ich ze wszystkiem, co powinny wiedzieć zarówno w sprawie utrzymania plebanji, jako też co do pomagania księżom w ich pracach apostolskich na parafji. Fundatorem stowarzyszenia jest O. Klemens Thuente, Dominikanin z Chicago. Regulamin, dopełniony ćwiczeniami pobożnemi, bardzo się podobał Ojcu św.

Niemcy. — Rząd Rzeszy, ogłasza zaprzeczenie pogłoski, jakoby w związku z utworzeniem nowego rządu, toczyć się miały jakiekolwiek rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. Obecnie niema mowy o podjęciu jakichkolwiek rokowań ze Stolicą Apostolską. — Znana powieściopisarka niemiecka, Margerita Gottschallowa, przeszła niedawno w pewnym szwajcarskim klasztorze z protestantyzmu na katolicyzm. W Rzymie udzielił jej bierzmowania kard. Firühwirth. Następnie została przyjęta przez Ojca św. na audjencji, na której złożyła mu swe najnowsze dzieło dramatyczne, traktujące o dziejach jej nawrócenia.

Czechosłowacja. — W sprawie rokowań z Watykanem, Benesz oświadczył, że polityka zagraniczna Czechosłowacji starała się dojść do logicznego uregulowania stosunków z Kurją Rzymską, ażeby wszelkie walki na tle religijnym ustały. Benesz stwierdził, że już podczas konferencji pokojowej proponowano nawiązać kontakt z Rzymem, lecz rząd czechosłowacki sprzeciwiał się zarówno zerwaniu stosunków z Kościołem, jak zawarciu konkordatu. Minister spraw zagranicznych wydał decyzję w kilku odrębnych sprawach polityki kościelnej, które podlegały jego kompetencji. Dotychczas nie podjęto jednak rokowań o zawarcie konkordatu. Główna rozbieżność opinji daje się zauważyć w sprawie nominacji dostojników kościelnych oraz w rozgraniczeniu djecezyj i w podziale dóbr kościelnych. W interesie obu stron leży jaknajrychlejsze dojście do porozumienia.

Rosja. — Rada komisarzy ludowych w Moskwie uchwaliła dekret, uzupełniający ustawodawstwo sowieckie przez nowe przepisy, zamykające osobom duchownym wszystkich wyznań, nieposiadającym obywatelstwa sowieckiego, wjazd do Rosji sowieckiej. Jednocześnie wydała rada komisarzy ludowych, na podstawie tego dekretu, rozporządzenie o wysiedleniu z granic Rosji księży katolickich, duchownych prawosławnych i ewangelickich, nieposiadających obywatelstwa sowieckiego. Jedyny wyjątek zrobiono dla archimandryty greckiego, Bazylego Dymopolosa, który jest w Moskwie reprezentantem prawosławnego patrjarchy konstantynopolskiego. — Przedziwne zachodzi porozumienie w tej sprawie z rządem meksykańskim. W Meksyku agenci bolszewiccy działają, rząd moskiewski przeprowadza podobną politykę antyreligijną u siebie.

Litwa. — Nowo naznaczony Wizytator Apostolski, J. E. Arcyb. Wawrzyniec Chiopa, niedawno zjechał do Kowna, na miejsce swego urzędowania.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja warszawska. — Pisma stołeczne podają, iż z powodu pięcioletniej rocznicy koronacji Ojca św. w całym kraju odbyły się uroczystości kościelne, akademje i t. p. — J. Em. kard. Kakowski w d. 11 lutego ogłosił wielkiej doniosłości list pasterski, cały poświęcony sprawie *Ligi Katolickiej* i jej organizacji. W d. d. 7, 8 i 9 marca odbędzie się w Warszawie kurs instruktorski dla zakładania i prowadzenia Ligi Katolickiej. — Po lewicy Sejmowej występuje obecnie, w sposób dotąd nie praktykowany, przeciw Kościołowi katolickiemu prasa lewicowa, grupująca się przy sztandarze tak zwanego *Głosu prawdy.* Czynniki powołane powinnyby zareagować odpowiednio przeciwko temu plugawstwu.—

W prezydjum Rady ministrów omawiane były nast. sprawy: a) Kwestja składek na pokrywanie potrzeb Kościoła katolickiego i udzielania pomocy państwowej przy ich ściąganiu w związku z art. IVb Konkordatu. b) Kwestja przepisania tytułów własności na nieruchomościach osób prawnych — kościelnych, w związku z art. XXIV 2 Konkordatu, wreszcie c) sprawa parcelacji dóbr t. zw. martwej ręki w związku z art. XXIV 3 i 5—9 Konkordatu.

Archidiecezja lwowska. — J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita lwowski o. ł. Ks. Twardowski wydał z okazji zbliżającego się wielkiego postu piękny list pasterski do wiernych archidiecezji lwowskiej. List skierowany jest w szczególności do kobiet katolickich i mówi o posłannictwie katolickiej niewiasty, co powinna czynić, a czego się wystrzegać katolicka niewiasta, aby to posłannictwo należycie spełnić. Osobny ustęp listu poświęcony jest modnym tańcom dzisiejszym, nieskromnym strojom. — Jako podziękowanie za doznane łaski przez przyczynę ś. p. X. Arcybiskupa Bilczewskiego ofiaruje 5 zł. na „Dzwon Niedzielny" Waszkiewiczówna Józefa. Kult zmarłego Arcypasterza bardzo się szerzy wśród wiernych archidiecezji lwowskiej.

Archidiecezja krakowska. — Z wiosną b. zostanie otwarte Muzeum Metropolitalne na Wawelu, w budynku, tuż koło wejścia do Katedry. Zbiory zajmą tymczasowo 2 sale I piętra, a w miarę napływu nowych eksponatów, zostanie rozszerzone na 2 ubikacje parterowe, które obecnie są nieopalone, wilgotne, a podłoga ich leży poniżej poziomu ziemi. Muzeum Metropolitalne posiada już kilkaset eksponatów zabytkowych o dużej wartości historycznej i artystycznej, przeważnie sprzętów i szat kościelnych, obrazów, tryptyków i t. d. Wśród zbiorów na specjalne wyszczególnienie zasługuje duży obraz św. Jerzego na koniu, malowany — według oceny D-ra Jerzego Kieszkowskiego — przez Burgmaira, głośnego malarza augsburskiego z przełomu XV w. na XVI wiek.

Diecezja włocławska. — Dn. 17 lutego Kapituła włocławska wybrała wikarjuszem Kapitulnym J. E. Ks. Biskupa Władysława Krynickiego. Ks. Biskup Krynicki urodził się we Włocławku w r. 1861, na kapłana wyśw. 1885 r., Biskupem-Sufraganem włocławskim został w r. 1918.

Diecezja częstochowska.—J. E. Ksiądz Biskup częstochowski, Dr. Teodor Kubina, w d. 12 lutego ogłosił bogaty w treść i piękny pod względem formy list pasterski, poświęcony akcji katolickiej, którą radziześrodkować w Lidze katolickiej. — Z nastaniem wiosny rozpoczną się roboty przy dokończeniu katedry częstochowskiej wezwaniem Rodziny Świętej. Świątynia ta będzie największą w Polsce, pomieści ona 12 tysięcy wiernych; długość jej wynosi 100 metrów; nawa poprzeczna ma 46 mtr., a nawy podłużne 36 mtr. szerokości. Wysokość głównej nawy wynosi 23 mtr. Dwie wspaniałe wieże, które obecnie są prowizorycznie zakończone, będą miały 70 metrów wysokości.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Ks. T. B. — W sprawie stempli będą musiały nastąpić jakieś szczegółowsze wyjaśnienia. Ustawa, sama przez się bardzo zawiła, straciła bardzo na streszczeniu. Dobre wyjaśnienie jej dała lwowska *Gazeta Kościelna.*

W Ks. B. J. — Nic nie staje na przeszkodzie odprawieniu Mszy egzekwjalnej za inną duszę nawet praesente corpore zmarłego, za którego zostało odprawione Offic. Defunct., jeżeli tej Mszy egzekwjalnej dla pewnych względów nie można odłożyć. Następnego zaś dnia odprawić Mszę św. za owego zmarłego.

Od Administracji.

Prosimy o rychlejsze nadsyłanie prenumeraty.

Nast. zeszyt „Wiad. Archid. Wil." wyjdzie 10 marca. I odtąd stale będą wychodziły 10 i 25 każd. miesiąca.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca
X. FRANCISZEK KAFARSKI.